

7. Maria jako orędowniczka grzeszników



Logicznym następstwem doktryny maryjnej obejmującej wspomniane dogmaty jest jej niebieskie orędownictwo. W myśl założeń Kościoła, stanowisko Marii w dziele zbawienia człowieka jest doniosłe. Czytamy w dogmatyce:

„Najświętsza Bogarodzica zajmuje w Bożym planie zbawienia wyjątkowe stanowisko i ma także ogromne znaczenie dla naszego życia religijnego. Jako Matka Chrystusa jest Ona też naszą Matką ... Bóg uzależnił dzieło odkupienia od Jej zgody pytając Jej, czy zechce stać się Matką Tego, który ... miał jak zbrodniarz życie swoje zakończyć na krzyżu. Maryja wyraziła swą zgodę ... W ten sposób stała się Maryja pomocnicą odkupienia, wielkim diakonem przy ofierze Chrystusowej, bo mu dała dar ofiarny, Jego Ciało najświętsze, i wraz z Nim złożyła Je na krzyżu w ofierze ... Maryja przez swoje wstawiennictwo jest pośredniczką i rozdawczynią wszystkich łask ... nie ma nikogo, którego by ta macierzyńska opieka Maryi nie obejmowała” [L.Rudloff,dz.cyt.,str.66].

Pomijając fakt, że dzieło odkupienia nie było w najmniejszym nawet stopniu uzależnione od jej „zgody”, co błędnie przedstawia autor, zwróćmy uwagę na stanowisko Marii, nadawane jej przez teologów w planie zbawienia. Maria została nazwaną „pomocnicą odkupienia”, „pośredniczką i rozdawczynią wszystkich łask”. Jeśli skupia tak dostojne funkcje, zapytajmy, jakie prerogatywy pozostały jeszcze Synowi Bożemu? Katechizm naucza:

„Wstawiennictwo Marji wiele może ... Prośby Marji jako prośby Matki, są niejako rozkazem (św. Antonin). Marja jest wszechmocą (św. Bern.) ... „Jeśli zwrócimy się do Matki Bożej,

niekiedy prędzej doznajemy wysłuchania, niż gdybyśmy się wprost do Jezusa zwrócili” (św. Anz.) ... Marja Panna zawsze gotową pojednać nas z Bogiem ... Jak księżyc między słońcem i ziemią, tak Marja wciąż jest między Bogiem, a grzesznikiem (św. Bonaw.) ... Jest więc Marja najpewniejszą „ U c i e c z k ą g r z e s z n i k ó w ” ... „ M a t k ą m i ł o s i e r d z i a ” ... „ P o ś r e d n i c z k ą n a s z ą ” ... „ M a r j ą N i e u s t a j ą c e j P o m o c y ” ... „ M a r j a j e s t b r a m ą n i e b i e s k ą ” ... [Ks.Fr.Spirago, dz.cyt., str.127.129.130].

Tyloma tytułami nie obdarzono nawet Chrystusa. Między Bogiem a ludzkością Kościół postawił Marię i splendorem przysłonił majestat Syna Bożego. Nazwał ją wszak „wszechmocą proszącą” i „najpewniejszą Ucieczką grzeszników”. Żaden wyznawca Kościoła nie ośmiela się wobec tego zwracać bezpośrednio do Chrystusa lub Ojca z pominięciem „najskuteczniejszej” drogi – przez Marię! Kult Marii usunął w cień kult Chrystusa i Boga, a co najsmutniejsze – doprowadził do błędnego pojęcia o miłości Ojca i Syna, których zagniewanie na grzeszników może przebłagać wyłącznie Maria. Dlatego zaleceniem katechizmu jest ustawiczne wzywianie orędownictwa Marii:

„Jest bardzo wskazanem, często w ciągu dnia, krótkimi aktami strzelistymi, wzywać Matki Bożej ... Osobliwie polecenia godne są krótkie m o d l i t w y o d p u s t o w e , np.: Marjo, nadziejo nasza, miłosierdzia” (300 dni odpustu za każdy raz, Pius X 3.1.1906) ... „Matko nieustającej pomocy, módl się za nami” (100 dni odpustu ...) ... Pożyteczną jest rzeczą, wzywać orędownictwa i pomocy Marji przed jej o b r a z a m i , zwłaszcza temi, które c u d o w n e m i ł a s k a m i s ł y n ą ” [Tamże, str.131].

Do bałwochwalczego kultu Marii dołączono bałwochwalczy kult jej wizerunków. Jeden błąd pociągnął błąd drugi. Co mówią o orędownictwie Marii nauki apostołów? Listy apostołskie nie wspominają o Marii ani jednym słowem. Szczególnie ważne wydaje się świadectwo ap. Jana. Chociaż sprawował nad Marią pieczę

powierzoną mu przez Jezusa, nie wiedział nic o jej zaszczytnej roli jako o r ę d o w n i c z k i i pośredniczki grzeszników. W tym charakterze znał tylko J e z u s a : „Dzieci moje, piszę wam to, abyście nie grzeszyli. A jeżeli ktoś zgrzeszy, to mamy obrońcę u Ojca, Jezusa Chrystusa, sprawiedliwego: On sam jest ofiarą zadośćuczynienia za grzechy nasze, nie tylko za nasze, lecz także za grzechy całego świata” (1Jana 2,1).

O nadzwyczajnym posłannictwie Marii nie wiedział nic apostoł Paweł, co wynika jasno z jego słów: „Bo jest tylko jeden Bóg i jeden tylko jest pośrednik między Bogiem i ludźmi, Jezus Chrystus, który sam jest człowiekiem. Ten wydał samego siebie na okup za wszystkich. Takie jest świadectwo, które zostało obwieszczane w oznaczonym czasie. A ja jestem na to właśnie ustanowiony heroldem i apostołem – prawdę mówię, nie kłamię – nauczycielem pogan w wierze i prawdzie” (1Tym 1, 5-8).

Kościół katolicki wyposaża Marię w autorytet, przysługujący C h r y s t u s o w i . Uczynił z niej obiekt religijnego kultu i nabożeństwa, uczy, iż moc jej jest tak wielka, że gdyby szatan upokorzył się i zaczął szukać drogi zbawienia, byłaby w stanie okazać mu swą łaskę, a przez to nawrócić go:

„Błogosławiona Dziewica objawiła się świętej Brygidzie i oznajmiła jej, że nie ma na świecie grzesznika tak bardzo poróżnionego z Bogiem, który by nie mógł – za Jej pośrednictwem – nawrócić się do Niego. Ta sama święta Brygida słyszała pewnego dnia słowa Jezusa Chrystusa, skierowane do swej Matki, Maryi, że powinna być gotową zwrócić się do Boga z prośbą o łaskę dla Lucyfera, gdyby ten upokorzył się i szuka u niej pomocy. Jednakże dumny duch nie upokorzy się nigdy, aby uzyskać protekcję Maryi. Gdyby to nastąpiło, Maryja mogłaby wyjednać mu przebaczenie u Boga. To, co nie może być udziałem szatana, staje się udziałem grzeszników uciekających się do miłosierdzia Matki-Orędowniczki” [A.de Liguori, dz.cyt., str.100].

Gdyby wyznawcy Kościoła Katolickiego, zastanowili się nad

słowami ap. Pawła, wskazującymi na Jezusa jako Boskiego Pośrednika, nigdy by nie wołali do Marii następującymi słowy:

„O Maryjo, my – biedni grzesznicy nie znamy innej ucieczki poza Tobą. Ty jesteś naszą jedyną Nadzieją i w Tobie tylko jest nasze zbawienie. Jesteś naszą Orędowniczką ... Do Ciebie uciekamy się o Maryjo” [Tamże, str.96].

Kościół, ustanawiając Marię pośredniczką ludzkości, zwałpił widocznie w wstawiennictwo Syna Bożego i Jego orędowniczą moc. Dziwić się należy, że wierni wyznają dogmaty, nie zweryfikowane powagą Słowa Bożego. Nie dociekając genezy swych wierzeń lub świadomie odrzucając świadectwo Biblii, zmuszeni są przyjąć za prawdę religijną mistyfikację.

Jan Grodzicki „Kościół dogmatów i tradycji” 1963 str.189-191